

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego” poświęcony sprawom
oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 41

Wąbrzeźno dnia 29 września 1934 r

Rok 12

Dziewiętnasta niedziela po Zesłaniu
Ducha Świętego

EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 22, wiersz 1—14.

Wówczas mówił Jezus przedniejszym kapłanom i Faryzeuszom w powieściach, mówiąc: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swojemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Potem posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym, oto obiad mój nagotowany, woły moje i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowe. Pójdźcie na gody. A oni zaniebawszy, odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; drudzy pojmannawszy sługi jego, zelżyli i pobili. A usłyszawszy Król, rozgniewał się i posłał wojska swe, wytracił one mordercę i miasto spalił. Tedy rzekł słudźnikom swoim: Gody są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstajne drogi, a którychkolwiek najdziecie, wzywajcie na wesele. I wyszedłszy słudzi jego na drogi, zebrałi wszystkie, które naleźli, złe i dobre, i napełnione są gody siedzącymi. A wszedłszy Król, aby oglądał siedzące, obaczył tam człowieka nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilkł. Tedy rzekł sługom: Zwiążawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.



Gody są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godni.

NAUKA

Królem w niniejszym podobieństwie jest Ojciec niebieski, który Syna Swego jednorodzonego zaślubił z Kościołem jakoby z oblubienicą, przyczem sprawił wspaniałe gody weselne przez to, że podał nam naukę ewangeliczną, święte Sakramenta i niebiańskie radości. Na to wesele kazał nasamprzód zaprosić żydów przez Swoje sługi, przez Proroków i uczniów Chrystusa. Żydzi atoli wzgardzali okazanym im zaszczytem i łaską niebieskiego króla, sponiewierali Jego sługi i z tego powodu wymierzył im król sprawiedliwą karę i przez wojska Swe wyniszczył ich do szczytu wraz z miastem ich Jerozolimą. W miejsce żydów zawezwał na gody pogan i wszystkie owe narody, które znajdowały się na szerokiej drodze do piekła i które przy godach zajmą miejsce nieszczęśliwych żydów kiedyś w niebie. W ten sposób sprawdza się to podobieństwo na żydach, do których wyrzekł Jezus Chrystus, że wielu z nich, nawet wszyscy zostali zawezwani ale mało było wybranych, gdyż nie usłuchali zawezwania



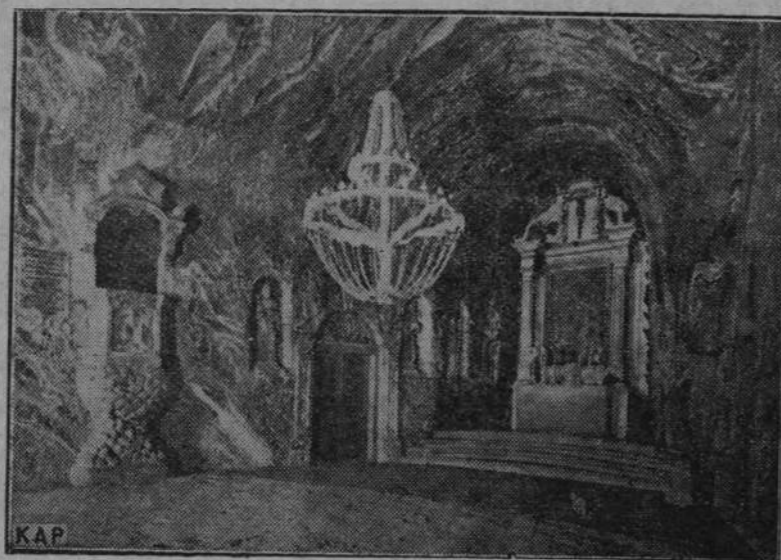
DZIEŃ ŚW. SZCZEPANA W BUDAPESZCIE.

Dzień patrona Węgier obchodzone jak co rocznie bardzo uroczystie. Na przodzie pochodu widzimy kierownika rządu Horth'ego (X)



ARENA BOKSERSKA W HAMBURGU.

Na dawniejszej arenie wyścigowej dla motocyklów w Lochstedt pod Hamburgiem odbył się mecz bokserski pomiędzy znanym bokserem niemieckim Schmelingiem a Neuselem. Arena ta przebudowana została specjalnie na arenę bokserską.



Kaplica św. Kingi w kopalni bocheńskiej wykuta w soli.



Sw. Michał Archanioł wg. Reni



Poświęcenie, wnętrze i ogólny widok kaplicy M. B. w Wielgolesie.



Obraz M. B. Bocheńskiej będzie koronowany 7-go października.



NOWY PEŁNOMOCNIK NA OBWÓD SAARY.

Na miejsce do Wiednia powołanego p. von Papena przeznaczył Hitler Józefa Bürckel'a na pełnomocnika Rzeszy na obwód Saary. Na obrazku nowy pełnomocnik.



P. Motta, Jaspar i biskup Besson na nabożeństwie, otwierającym VX sesję Ligi Narodów.

Polawiacze min

W tych dniach doniosły dzienniki o spuszczeniu na wodę nowej jednostki morskiej — trawlera „Jaskółki”, wykonanego całkowicie w kraju i z krajowych materiałów. Wyraz „trawler” często spotyka się w słownictwie morskim. Dla laika jest to jednakże zagadka. Otóż co to jest ów trawler i jaką rolę spełnia w obronie naszego wybrzeża?

W celu obrony portu i wybrzeża morskiego przed niespodziewanym atakiem okrętów nieprzyjacielskich zakłada w pewnej odległości od portu — specjalne bomby podwodne zwane minami.

Mina ma kształt dużej kuli, około 1,5 metra średnicy. Posiada duży ładunek bardzo silnego materiału wybuchowego i specjalny mechanizm, powodujący natychmiastowy wybuch miny z chwilą zetknięcia się z okrętem. Wówczas następuje wybuch, niszcząc wszystko dookoła. Minę wrzuca się do wody z okrętów — zwanych stawiaczami min i utrzymuje się na miejscu przy pomocy specjalnej kotwicy, połączonej z miną stalową linką.

Miny stawia się zwykle tak, że znajduje się na głębokości 3—4 metrów pod powierzchnią wody.

Miny stawiane są przeważnie w takiej odległości od portu i wybrzeża, aby okręty nieprzyjacielskie nie mogły się zbliżyć do brzegu na wystrzał armatni. Jednakże i na miny technika okrętowa znalazła sposób. Istnieje specjalny okręt służący do połowu min. Okręty takie nazywają się trawlerami. One to usuwają, a jak mówią marynarze tratują miny.

Dla usuwania min posiada trawler specjalny przyrząd, zwany trałem. — Jest to długa lina stalowa, umocowana końcami do dwóch trawlerów, które płyną równolegle tak, że w postaci wygiętego łuku ciągnie się na pewnej głębokości za trawlerami. Lina ta zaopatrzona jest w nożyce, które przecinają linki kotwiczne min, o ile znajdują się na drodze trału. Gdy linka kotwiczna miny zostanie przecięta, mina wypływa na powierzchnię wody, a wówczas trawler wystrzałami z karabinu maszynowego lub małych dział niszczy ją. Są również małe trały, które ciągną tylko jeden trawler.

Widzimy więc, że rola trawlerów w marynarce wojennej jest bardzo poważna. Jest to bowiem jednostka w walce morskiej nieodzowna. Ona to zabezpiecza całą flotyllę przed straszonym niebezpieczeństwem min mor-

skich — jednej z najgroźniejszych broni na morzu.

Zapytałby się ktoś dlaczego trawler nie może ulec najechaniu na minę podwodną? Otóż okręt tego rodzaju jest zbudowany w ten sposób, że zanurza się bardzo płytko, a miny przeważnie zatapiane są na głębokości większej niż zanurzenie trawlerów. Nie wyklucza to jednakże możliwości zetknięcia się z minami, które nieprzyjaciel może ustawić specjalnie tuż pod powierzchnią morza. To też wypadki tego rodzaju zdarzały się bardzo często w czasie wojny światowej. Służbę zaś na trawlerach zalicza się do najniebezpieczniejszych w marynarce wojennej.

GDANSK A POLSKA.

NISZCZENIE PAMIĄTEK POLSKICH W GDANSKU.

W ostatnim czasie stwierdzono, że w odnowionym już od kilka miesięcy Artushofie uległy zniszczeniu niektóre pamiątki polskie. Tak więc np. zniknęły statua króla polskiego Augusta Mocnego, przepiękny sztandar Stanisława Poniatowskiego i wielki rzeźbiony orzeł, który wisiał pod znanym orłem Sobieskiego. Stwierdzono dalej, że jedna z pamiątek została w skandaliczny sposób zniszczona. Mianowicie przy wejściu do Artushofu między freskami znajdował się duży malowany orzeł polski, na którym przybito malowidła z orłem pruskim, ukrywając w ten sposób przed zwiedzającymi cenną pamiątkę. Opinia polska w Gdańsku alarmuje, iż niemal wszystkie orły polskie przemalowuje się na kolor czarny. Wszelkie obrazy związane z przeszłością stosunków polsko-gdańskich usuwa się pod bylejakim pozorem.

—o—

20 ROCZNICA OTWARCIA KANAŁU PANAMSKIEGO.

W roku bieżącym przypada 20 rocznica otwarcia kanału Panamskiego, które nastąpiło 15 sierpnia 1914 r. w pełni działań wojennych. Inauguracja kanału przeszła bez echa w powodzi wydarzeń politycznych. Kanał posiada 6 śluz i mierzy od Panamy do Colonu 81 km. 21 m. długości. Okręty, przebywające kanał, holowane są przez potężne lokomotywy elektryczne, jadące wzdłuż wybrzeża. Przeprowa przez kanał trwa zaledwie 10 godzin i oszczędza kilkanaście dni podróży morzem.

LOTNICTWO POLSKIE—TO SIŁA WIELKA POTĘGĄ BĘDZIE, GDY WSTĄPI SZ DO LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA!

H-U-M-O-R

CZARODZIEJ.

W Luna-Parku popisuje się magik. Jakiś widz pyta swego sąsiada:

— Panie czy on naprawdę jest dobrym magikiem?

— Pytań! Ja mu dałem do eksperymentów fałszywą 20-złotówkę, a on mi oddał zupełnie dobrą.

—o—

JAK KUBA BOGU...

— Dlaczego nie chcesz palić cygar, które podarował ci na imieniny Karol?

— Świństwo! To są te same cygara, które Karol otrzymał odemnie na gwiazdkę.

—o—

OZNAKA BOGACTWA.

Dwie panny rozmawiają o swoich narzeczonych.

— Mój chłopiec jest tak zamożny, — chwali się pierwsza — że nigdy nie chodzi piechotą. Nawet gdy ma przejść z jednej ulicy na drugą, to jedzie taksówką.

— Phi, to mój narzeczony jest bogatszy, — woła druga panienka. — Kiedy chce zapalić papierosa, to najpierw wypisuje czek na 20.000 złotych, zapala go i od płomienia z czeku przypala papierosa!...

—o—

KURTUAZJA.

W zatłoczonym tramwaju jedzie dama nie pierwszej już młodości i niezbyt wielkiej urody, mimo to, pełna jeszcze pretensji, wymalowana, elgance, pachnąca.

Jakiś pan ustępuje miejsca damie, za co spotyka go uprzejme „dziękuję!”

— Ach, głupstwo! — odpowiada z kurtuazją grzeczny pan — specjalnie ustąpiłem pani miejsca, by dać przykład obecnym tu mężczyznom, że należy być uszlusnym nietylko wobec młodych i pięknych pań...

—o—

ROZTARGNIONY PROFESOR.

Dwaj uczeni w czasie lotu do stratosfery ulegli katastrofie i musieli wyskoczyć z gondoli balonu.

— Otwórzcie spadochron! — woła jeden z nich widząc że jego towarzysz z całym spokojem leci na złamanie karku.

— Po co? — odpowiada drugi. — Przecież deszcz nie pada.

—o—

DWIE MIARY.

— Tatusiu, — pyta mały Kazio, — czy sto złotych to jest dużo pieniędzy?

— To zależy. Jeżeli je wyda mamusia, to jest drobiazg, a jeżeli wydam ja, wówczas będzie to potworna suma.

—o—

GORĄCZKA ZŁOTA W AKWARJUM.

— Jako, pan żąda dziś za te złote rybki 25 złotych? Tydzień temu podał mi pan cenę 17 złotych.

— Tak, ale w międzyczasie złoto podrożało.

—o—